Cena 2 Zł. Lublin, czwartek 17 stycznia 1946 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 17 (326)

Z Generalnego Zgromadzenia O. N. Z.

Sprawa udziału Światowej Federacji Zw. Zaw. w O. N. Z.

LONDYN (PAP). We wtorek rano zebrała się komisja ogólna Zgromadzenia pod przewodnictwem Henryka Spaaka. Członek delegacji radzieckiej i przewodniczący radzieckiego związku związków zawodowych Kuzniecow oświadczył, że Światowa Federacja Związków Zawodowych powinna być reprezentowana w ONZ i ...eć głos doradczy. „Federacja reprezentuje 65 milionów pracujących i cele jej są te same, co Organizacji Narodów Zjednoczonych — oświadczył Kuźniecow. — Jesteśmy przekonani, że celem prac ONZ ... polepszenie warunków bytu robotników i zapewnienie trwałego, sprawiedliwego pokoju. Zdaniem naszym, byłoby z wielkim pożytkiem dla ludzkości, jeżeli Zgromadzenie uznałoby w pełni prawa tak potężnej organizacji, jaką jest Światowa Federacja Związków Zawodowych. Byłoby z pożytkiem dla świata, gdyby głos tej organizacji mógł być słyszany na Zgromadzeniu ONZ. Kongres związków zawodowych w Paryżu przyjął rezolucję, żądającą prawa głosu w radzie społeczno - gospodarczej".

Sekretarz komitetu wykonawczego, Jepp zaproponował, że wobec tego, iż odbywa się pisemna wymiana zdań w tej sprawie między sekretarzem generalnym Federacji, Saillant i przewodniczącym Zgromadzenia ONZ, Spaakiem, odłożyć sprawę aż do otrzymania dalszych wiadomości.

Delegat francuski, Paul Boncourt poparł wniosek delegata radzieckiego, żądając postawienia na porządku dziennym Zgromadzenia dyskusji nad wnioskiem radzieckim. Premier nowozelandzki, Frazer, zaprotestował przeciwko dopuszczeniu przedstawicieli Federacji Związków Zawodowych na Zgromadzenie, twierdząc, iż ONZ oparta jest na zasadzie przedstawicielstwa państw, a nie organizacji narodowych lub międzynarodowych. Przyznanie Federacji Związków Zawodowych prawa wzięcia udziału w obradach byłoby krokiem rewolucyjnym, gdyż oznaczałoby zrównanie jej z prawami państw, reprezentowanych w ONZ. Frazer oświadczył, iż chociaż sam jest zdania, że Federacja powinna brać udział w pracach, nie może jednak w imieniu kraju, który reprezentuje, zgodzić się na to, aby rozszerzyć podstawy, na których opiera się ONZ.

Przewodniczący Spaak zaproponował wybranie podkomisji, złożonej z premiera nowozelandzkiego, Frazera, delegata ukraińskiego Manuilskiego, delegata Urugwaju dra Maceaken, ministra brytyjskiego Noela Backera i siebie samego, celem nawiązania kontaktu z przedstawicielami związków zawodowych. Po 2-godzinnej dyskusji wniosek został przyjęty. Pierwsze posiedzenie podkomisji odbędzie się w środę wieczorem.

Komisja prawnicza ONZ wybrała duńskiego ministra, dra Federspiela na wiceprzewodniczącego. Radca prawny w kanadyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, Read, został mianowany referentem komisji. Wniosek przedstawiciela Kuby, Cisnerosa, proponujący, aby w komisji ogólnej zasiadali przedstawiciele wszystkich 51 państw, wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, został odesłany do podkomisji.

POGŁOSKI O KANDYDATURZE CHURCHILLA NA SEKRETARZA ONZ.

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Mail" donosi, że sprawa wysunięcia kandydatury Winstona Churchilla na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest żywo omawiana w kuluarach wśród delegatów na Zgromadzenie. Korespondent dodaje, że nie wiadomo, czy Churchill, który przebywa obecnie w Ameryce na urlopie wypoczynkowym, zgodzi się na wysunięcie jego kandydatury. Przewidziane pobory generalnego sekretarza ONZ są bardzo wysokie, — wynoszą one 9 tysięcy funtów rocznie.

Powrót generała de Gaulle do Paryża

PARYŻ, 16.I. (PAP). Generał de Gaulle powrócił do Paryża po tygodniowym urlopie spędzonym na Riwierze i niezwłocznie zwołał posiedzenie gabinetu francuskiego, na którym minister aprowizacji Tanguy Prigent przedstawił plan usprawnienia rozdziału chleba i mięsa. Ostatnio przydział chleba dla ludności cywilnej został zmniejszony do 350 gramów dziennie.

—ooo—

Indonezyjczycy odwołują się do O. N. Z.

BATAWIA, 16.I. (Tass). Premier rządu indonezyjskiego oświadczył wczoraj w Batawii, że naród indonezyjski nie może brać pod uwagę żadnych umów, w zawieraniu których nie brał udziału i nie podporządkuje się uchwałom anglo - holenderskiej konferencji w Londynie. „Naród indonezyjski — powiedział premier — prosi Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, aby wydało sprawiedliwą decyzję w sprawie Jawy.

Rząd nasz przystąpi do omawiania interesów holenderskich na Jawie, dopiero wówczas, gdy zostanie oficjalnie uznany przez Holandię".

Z procesu w Norymberdze

Barbarzyńskie metody prowadzenia wojny morskiej

NORYMBERGA, 16.I. (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału w dalszym ciągu oskarżenia przeciwko Doenitzowi, zeznający jako świadek kpt. marynarki niemieckiej Moehle oświadczył:

DWA ROZKAZY DOENITZA

We wrześniu 1942 roku wszyscy dowódcy łodzi podwodnych otrzymali rozkaz zaprzestania ratowania rozbitków z okrętów zatopionych na Atlantyku. Na zapytanie obrońcy Doenitza, dra Kransbuhlera, świadek odpowiada, że otrzymał również rozkaz zatapiania statków handlowych pod flagą neutralną. Za niewykonanie tego rodzaju rozkazu jeden z oficerów niemieckich został oddany pod sąd wojenny. Statki hiszpańskie i portugalskie miały być zatrzymywane i przeszukiwane. Moehle stwierdził, że zatopił 20 statków, ale nigdy nie ratował rozbitków. Podczas zeznań Moehlego, Doenitz nie spuszczał z niego oczu. Podał on kilka notatek swemu obrońcy i dwukrotnie naradzał się z Raederem.

Następnie prokurator odczytał protokół tajnej narady, odbytej u Hitlera 20 lutego 1945 r., na której obecny był również Doenitz. Hitler zapytał obecnych, czy nie byłoby wskazane, aby Rzesza Niemiecka wypowiedziała konwencję genewską. Doenitz oświadczył, że zdaniem jego trzeba przed światem udawać, że Niemcy postępują zgodnie z konwencją, a można jej postanowień nie wykonywać.

TOPIENIE STATKÓW NEUTRALNYCH

Prokurator amerykański, Phillimore, odczytał zeznania oficera brazylijskiego statku „Antonico", który został zatopiony 27 września 1942 roku, wówczas gdy Brazylia nie znajdowała się w stanie wojny z Rzeszą Niemiecką. Statek został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Marynarze niemieccy obrzucali granatami ręcznymi i ostrzeliwali z karabinów maszynowych bezbronnych marynarzy brazylijskich, znajdujących się w łodziach ratunkowych. Kapitan statku i 4 oficerów zostało zabitych przez granaty ręczne. Prokurator przytoczył następnie audycję radia niemieckiego, w której wychwalano rzekomo „bohaterski" wyczyn zatopienia statku neutralnego i zamordowania bezbronnych marynarzy.

OSKARŻENIE PRZECIWKO RAEDEROWI

Prokurator brytyjski Jones rozpoczął oskarżenie przeciwko twórcy marynarki niemieckiej i poprzednikowi Doenitza, b. admirałowi Raederowi. W 1928 roku Raeder rozpoczął odbudowę marynarki niemieckiej wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. Pirackie łodzie podwodne Raedera były jednym z podstawowych czynników hitlerowskiej machiny wojennej. Poza tym Raeder był czynnym uczestnikiem konspiracji hitlerowskiej, mającej na celu wywołanie wojny napastniczej. Stworzył on odbudowując niemiecką marynarkę wojenną, groźne narzędzie walki, na którym Hitler mógł oprzeć swe plany agresywne.

KŁAMSTWA GOEBBELSA

Po zatopieniu „Athenii" Goebbels oświadczył, że „Athenia" została zatopiona przez brytyjskie kontrtorpedowce i wysadzona w

(Dokończenie na str. 2-ej)

Podpisanie protokółu konferencji do spraw odszkodowań wojennych

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi, że dnia 14 stycznia został podpisany w Paryżu protokół konferencji do spraw odszkodowań wojennych. W imieniu rządu francuskiego podpisał protokół minister spraw zagranicznych, Bidault. Protokół podpisali również przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Belgii, Luksemburga, Holandii i Jugosławii. Komisja do spraw odszkodowań wojennych, której stałą siedzibą jest Bruksela, otrzyma spis wszystkich obiektów przemysłowych w Niemczech i przystąpi do podziału ich pomiędzy państwa zainteresowane. Specjalny podkomitet zajmie się podziałem okrętów i samolotów niemieckich oraz zwrotem znalezionych w Niemczech skarbów i dzieł sztuki im prawym właścicielom.

Parafowanie umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15.I.1946 roku parafowana została w Warszawie umowa handlowa i rozrachunkowa pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosłowiańską. Umowa obejmuje, obok postanowień zasadniczych, regulujących wzajemne obroty obu krajów na okres bieżącego półrocza, również układ płatniczy oraz układ komunikacyjny. Głównymi towarami, stanowiącymi przedmiot umowy są: po stronie polskiego wywozu — węgiel, koks i produkty chemiczne, po stronie jugosłowiańskiego wywozu zaś — koncentraty rud, metali i ekstrakty garbarskie.

Umowa zostanie podpisana wkrótce w Belgradzie.

* * *

WARSZAWA (PAP). Rozmowy z Jugosłowiańską Delegacją Handlową, prowadzone w niezwykle przyjaznej atmosferze na terenie Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego zostały w dniu wczorajszym zakończone parafowaniem umowy handlowej przez przewodniczących delegacji obu stron. Z tej okazji Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego podejmował obiadem w dn. 14 stycznia rb. jugosłowiańską delegację handlową in corpore w salonach hotelu Polonia. W obiedzie wzięli ponadto udział ambasador Republiki Jugosłowiańskiej p. Bozo Ljumovic, oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego z dr. Tadeuszem Łychowskim na czele. Dziś, w dn. 15 stycznia o godz. 8-ej rano Jugosłowiańska Delegacja Handlowa odjechała z warszawskiego Dworca Głównego własnym wagonem motorowym. Podróż do Białogrodu trwać ma 33 godziny.

Przewodniczący Delegacji Jugosłowiańskiej dyr. Kraszowec pozostał jeszcze w Warszawie, by towarzyszyć w dniach najbliższych ministrowi żeglugi i handlu zagranicznego, dr Stefanowi Jędrychowskiemu w jego podróży do Białogrodu.

Przybycie Churchilla do USA

NOWY JORK (PAP). Winston Churchill przybył do Nowego Jorku i udaje się na Florydę, gdzie zamierza spędzić swój urlop.

Ewakuacja Ukraińców z Polski

Wywiad z Przedstawicielem Rządu R.P.

W wywiadzie, udzielonym naszemu redaktorowi *Główny Przedstawiciel Rządu R. P. do Spraw Ewakuacji ob. Bednarz*, poruszył cały szereg zagadnień, związanych z ewakuacją ludności ukraińskiej do ZSRR i repatriacji Polaków, znajdujących się w Związku Radzieckim. W artykule „Przedłużyć termin repatriacji z ZSRR", ob. dr Stan. *Inglot* podaje szereg rezolucji, jako wynik obrad Rady Naukowej, skierowanych pod adresem Rządu. Jedna z tych rezolucji brzmi w streszczeniu: „Rada Naukowa, mając na uwadze nieproporcjonalnie niski wynik rejestracji i opcji osób narodowości polskiej w Związku Radzieckim, zwraca się do Rządu R. P. z prośbą, by w pertraktacjach z Rządem ZSRR dążył do przedłużenia terminu rejestracji Polaków do ewakuacji oraz opcji Polaków w Związku Radzieckim na rzecz Polski, z tym, *by opcje nieuzależnione od udowodnienia obywatelstwa polskiego, lecz by oparto się na prawie samookreślenia narodowego*".

Odstąpienie od zasady udowodnienia obywatelstwa polskiego *byłoby celowe w stosunku do ludności czysto polskiej*. W dobie jednak bezpośrednio powojennej, kiedy granica sąsiadujących państw płonie łuną pożarów, wzniecanych przez zbrodnicze ręce różnego rodzaju *band nacjonalistycznych, ukraińsko - faszystowskich, niedobitków SS-Galizien*, kiedy przeprowadzana jest akcja ewakuacyjna Ukraińców z Polski do USRR, nasuwają się poważne obawy przed niebezpieczeństwem tak liberalnego postawienia sprawy.

Elementy wywrotowe, które w chwili rozpoczęcia ewakuacji, w obawie przed odpowiedzialnością za swą działalność i współpracę z Niemcami, wybrały drogę dobrowolnej ewakuacji na Wschód *z myślą o powrocie* i dalszej walce, korzystać będą z możności optowania na podstawie samookreślenia narodowego i powrotu w charakterze polskich repatriantów.

Zjawisko powrotu ewakuowanych Ukraińców, jako polskich repatriantów, daje się zaobserwować na całym terenie objętym akcją ewakuacyjną, a w niektórych powiatach przybiera charakter masowy.

Powyższe okoliczności przemawiają nie tylko za koniecznością udowodnienia obywatelstwa polskiego, lecz w pewnych wypadkach nawet narodowości.

Repatriacja Polaków z USRR przeprowadzana w sposób proponowany przez Radę Naukową — to obecnie jedyna sposobność ucieczki dla elementów uchylających się przed sądami Związku Radzieckiego, to powrót ewakuowanych Ukraińców, to przyjęcie do Polski nowej masy ludności ukraińskiej".

Na zapytanie naszego redaktora, jak postępuje ewakuacja ludności ukraińskiej do USRR, oświadczył Przedstawiciel Rządu, iż z województwa lubelskiego ewakuowano do dnia 1.I.1946 ze 194.000 osób — 131.000, t. zn. *70 proc!* W pewnych powiatach, jak np. Zamość, Biłgoraj i Chełm ewakuacja Ukraińców jest prawie *zakończona*. Z pow. biłgorajskiego ewakuowano do dn. 1.I.46 — 16.500, czyli *88 proc.*, z pow. chełmskiego — 33.195, czyli *95 proc.*, z pow. krasnystawskiego — 2.715, czyli *82 proc.*, z pow. tomaszowskiego — 25.000, czyli *69 proc.*, z pow. hrubieszowskiego — 37.000, czyli *56 proc.*, z pow. włodawskiego — 10.000, czyli *58 proc.*, z pow. zamojskiego 5.500, czyli *93 proc.*

Ogółem z całej Polski ewakuowano ludności ukraińskiej i innej, objętej umową o ewakuacji, t. zn. z 543.876 do dn. 1.I.46 — *311.491* osób, czyli *60 proc.*

Ewakuacji sprzeciwiają się niedobitki ukraińskiego faszyzmu, ukrywające się w lasach. Ale nie można band tych utożsamiać z narodem ukraińskim, który przez swój rząd czyni wszelkie starania, aby jak największą ilość swoich rodaków w jak najkrótszym czasie przyjąć u siebie — w USRR. Władze Ukrainy Radzieckiej współpracują ściśle z polskimi władzami. Ta współpraca obejmuje wszystkie detale transportu, taksacji majątku ukraińskiego, pozostałego na terenie Polski.

Nie możemy — kończy ob. Bednarz — przeszkodzić sprawie ewakuacji Ukraińców z Polski przez otwarcie furtki do powrotu — jak to miałoby miejsce przy uwzględnieniu postulatów Rady Naukowej.

—ooo—

Repatriacja Polaków z ZSRR

MOSKWA (PAP). — W najbliższych dniach rozpocznie się repatriacja Polaków z ZSRR. W styczniu wysłane zostaną z Ukrainy 4 transporty (200 wagonów) Polaków. Te transporty obliczone są na około 5.000 osób z obwodu kijowskiego, połtawskiego, charkowskiego, zaporoskiego, chersońskiego, kirowogradzkiego i nikołajewskiego. W każdym obwodzie znajduje się pełnomocnik polskiej delegacji. Repatrianci są zaopatrzeni w żywność przez organy radzieckie. Oprócz tego otrzymują pomoc żywnościową od Związku Patriotów Polskich. Każdemu transportowi towarzyszy lekarz i dwie sanitariuszki. Wydano już lekarstwa dla każdego transportu. Wagony są zaopatrzone w piece. Repatrianci mają prawo zabrać ze sobą wszystkie rzeczy osobiste w ilości przewidzianej w umowie, to znaczy jedną tonę na rodzinę pochodzącą z miasta i 2 tony na rodzinę chłopską. Rząd polski przeznaczył znaczne sumy na subsydia dla repatriantów. Zarządy obwodowe ZPP zajmują się rozdziałem tych sum, biorą one przede wszystkim pod uwagę rodziny osób przebywających w wojsku oraz inwalidów i dzieci.

Główne wygrane I-go ciągnienia

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu ciągnienia I-ej Klasy 46-ej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane (tabela nieurzędowa):

1.000 zł. plus premia inauguracyjna 100.000 zł. na numer 922, 50.000 zł. — 46 895, 47 749.

20.000 zł. — 18 149, 43 719, 60 023, 61 727, 65 524.

10.000 zł. — 408, 42 305, 56 094.

5.000 zł. — 271, 1 922, 5 618, 5 707, 7 563, 8 394, 24 320, 46 849, 52 428, 54 067, 58 773, 62 301.

2.000 zł. — 908, 4 648, 6 556, 7 458, 13 931, 17 481, 17 747, 18 465, 18 987, 23 213, 28 744, 44 503, 48 852, 50 358, 52 201, 52 804, 52 988, 54 123, 56 959, 61 313, 62 612, 64 183, 66 222, 67 078.

—ooo—

Komunikacja lotnicza między USA a Polską

LONDYN (PAP). Wiceprzewodniczący Amerykańskich Zamorskich Linii Lotniczych oświadczył na konferencji prasowej w Hadze, że z końcem lutego będzie podjęta bezpośrednia komunikacja lotnicza między Nowym Jorkiem a Warszawą.

—ooo—

Nowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR

MOSKWA, 16.I. (PAP). Agencja Tass donosi, że prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło prośbę o dymisję wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, Ławrentia Berji ze stanowiska komisarza ludowego spraw wewnętrznych wobec przeciążenia pracą w innych instytucjach centralnych. Na stanowisko komisarza ludowego spraw wewnętrznych mianowany został Krugłow.

—ooo—

Z procesu w Norymberdze

(Początek na str. 1-ej).

powietrze na rozkaz Churchilla w celu wciągnięcia do wojny Stanów Zjednoczonych. Prokurator oświadcza, że w miejscu, w którym została zatopiona „Athenia", znajdowała się łódź podwodna 230.

ROZSTRZELIWANIE ZAŁÓG

Na początku r. 1940 na żądanie Doenitza Hitler wydał rozkaz, że wszystkie statki w kanale Bristol mają być zatopione bez uprzedzenia. Podczas przesłuchania świadka por. Heisiga Doenitz patrzy prosto przed siebie z zaciśniętymi wargami. Świadek zeznaje, iż w szkole morskiej wykładowca pouczał ich, iż podczas rozstrzeliwania załóg statków handlowych na pokładzie winni być obecni tylko oficerowie.

ABAŻUR Z LUDZKIEJ SKÓRY

Prokurator Stanów Zjednoczonych Dodd oświadczył, iż komendant obozu w Buchenwaldzie Koch, co do losów którego nie można było uzyskać wiadomości, został rozstrzelany przez hitlerowców w r. 1944 za korupcję i za zamordowanie swego osobistego wroga. Żona Kocha, która, jak wiadomo, otrzymała od męża w prezencie abażur, zrobiony ze skóry ludzkiej, została również rozstrzelana za ukrywanie swego męża. Przewodniczący Trybunału Lawrence zażądał, aby przedstawiciele oskarżenia złożyli pisemne oskarżenie przeciwko organizacjom hitlerowskim, które mają być uznane za przestępcze.

Główny prokurator francuski w Norymberdze de Menthon oświadczył, iż proces przeciągnie się prawdopodobnie aż do czerwca, gdyż obrońcy zażądali zawezwania 69 świadków obrony.

ŚWIADKOWIE W SPRAWIE FRANKA

NORYMBERGA, 16.I. (PAP). Na wniosek obrony b. „gubernatora" Hansa Franka, Trybunał dopuścił jako świadków dra Feliksa Młynarskiego, arcybiskupa ks. kardynała Sapiehę, dra Meissnera, dra Fischera, dra Lemmersa i dra Kundta. Ponadto Frank wniósł o dopuszczenie szeregu innych świadków. Trybunał nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Pogrzeb wiceministra ś. p. Michała Szyszko

WARSZAWA, 16.I. (PAP). Dnia 15 bm. odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb śp. Michała Szyszko, wiceministra rolnictwa i reform rolnych, posła do Krajowej Rady Narodowej, członka CKW PPS, majora Armii Ludowej i Wojska Polskiego.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczął żałobny pochód organizacji PPS i OM TUR z pocztami sztandarowymi. W pochodzie, który wyruszył sprzed lokalu CKW PPS przy ul. Wiejskiej i ulicami miasta udał się na Powązki, wzięła udział delegacja Polskiej Partii Robotniczej wraz z pocztem sztandarowym.

Na cmentarzu Powązkowskim w oddaniu pośmiertnego hołdu zmarłemu wzięli udział członkowie Rządu z premierem Osóbką-Morawskim na czele, przedstawiciele wojska, posłowie, przedstawiciele partii politycznych, radni m. Warszawy oraz rzesze kolegów i przyjaciół zmarłego. Nad otwartą mogiłą prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie, w którym zobrazował życie i zasługi położone przez Zmarłego.

Następnie przemawiał w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej sekretarz generalny CK WPPS ob. Cyrankiewicz.

Z kolei w imieniu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego zabrał głos zastępca Naczelnego Dowódcy W. P. pierwszy wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski podkreślając w swym przemówieniu zasługi śp. wiceministra Szyszko jako żołnierza Wojska Polskiego.

Następnie kolejno przemawiali: imieniem CK PPR członek Prezydium KRN — ob. R. Zambrowski, Stronnictwa Ludowego — prezes Rady Naczelnej S. L. ob. S. Janusz, OM TUR ob. Obrączka, Związku Walki Zbrojnej — płk Sęk-Małecki, Centralnej Komisji Związków Zawodowych — przewodniczący KCZZ ob. K. Witaszewski, w imieniu Związku Pracowników Ministerstwa Rolnictwa — ob. Palicki, oraz wiceminister Zaruk-Michalski.

W czasie pogrzebu kompania honorowa Wojska Polskiego czyniła honory wojskowe, a w czasie wpuszczania do grobu trumny, okrytej flagami o barwach narodowych i czerwoną z napisem PPS — oddała trzykrotnie salwę honorową. Na grobie złożono szereg wieńców.

W okolicy „BOBOLANUM"
zginął pies wilk, jasny, silnej budowy, czubek ogona biały. Łaskawego znalazcę prosi się o wiadomość za nagrodą, pod tel. 33-62 w dnie powszednie od godz. 10—15, ewentualnie pod adres: 163
Lublin, ul. Bychawska 8 m. 8

Akademia Dąbrowszczaków w Paryżu

PARYŻ, 16.I. (PAP). W Paryżu odbyła się akademia Stowarzyszenia Dąbrowszczaków, na której m. in. złożone zostało sprawozdanie z Kongresu w Warszawie oraz z pobytu delegatów w kraju.

—ooo—

Przed procesem Spletta

WARSZAWA (PAP). Na jednym z ostatnich posiedzeń Sądu Międzynarodowego w Norymberdze prokurator Wheeler omówił sprawę prześladowań religijnych w Polsce. Te właśnie praktyki hitlerowskie w stosunku do religii w Polsce znajdą należyte naświetlenie w procesie b. biskupa gdańskiego i b. administratora Diecezji Chełmińskiej, księdza Karola Marii Spletta. Sprawa ta rozpatrywana będzie przez Specjalny Sąd Karny w Gdańsku w dniu 28 stycznia 1946 r.

Biskup Splett oskarżony jest z art. 1 § 1 Dekr. z dn. 16.II 1945 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko - hitlerowskich. Artykuł ten przewiduje karę więzienia do lat 15-u lub dożywotnio, albo karę śmierci.

Wzbudzający wielkie zainteresowanie w całym społeczeństwie polskim proces potrwa kilkanaście dni. Na rozprawę powołani zostali liczni świadkowie, przeważnie ze sfer duchowieństwa polskiego.

„Cała Polska żyje dziś radością Twojego wyzwolenia"
W rocznicę wyzwolenia Warszawy

ROK TEMU...

17 stycznia 1945 w tymczasowej stolicy Polski, w Lublinie tłumy ludzi stały przed głośnikami. Wybuchy radości nastąpiły, kiedy ludzie zrozumieli, że Warszawa jest wolna, że Wojsko Polskie i Czerwona Armia wkroczyły do stolicy. Członkowie Rządu, który znajdował się w Lublinie, udali się do Warszawy. Prezydent Bierut zwraca się do ludności stolicy:

„WARSZAWO! SERCE NARODU I STOLICO PAŃSTWA!

CAŁA POLSKA ŻYJE DZIŚ RADOŚCIĄ TWEGO WYZWOLENIA: KRWIĄ NAJLEPSZYCH TWYCH SYNÓW NASIĄKŁY TWE PLACE I PODZIEMIA. W RUINACH LEŻAŁY TWE NAJPIĘKNIEJSZE, PRZEZ WSZYSTKICH NAS UWIELBIANE GMACHY, POMNIKI I ULICE.

SPRAWIŁY TAK NIENAWIŚĆ WROGA I GŁUPOTA WSTECZNIKÓW.

DZIŚ WRÓCILI CI WOLNOŚĆ ŻOŁNIERZE POLSCY, SPRZYMIERZENI Z BRATNIĄ, BOHATERSKĄ ARMIĄ CZERWONĄ, WYZWOLICIELKĄ NARODÓW UCIŚNIONYCH.

MIŁUJĄCY CIĘ NARÓD NIE ZAPOMNI O TOBIE NIGDY!

PRZEZ WIEKI CZCIĆ BĘDĄ POKOLENIA POLAKÓW PAMIĘĆ TWYCH BOHATERSKICH CZYNÓW I TWARDĄ WOLĘ TWEJ WALKI O GODNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ!

ZAŚ DEMOKRACJA POLSKA PRZYWRÓCI ŚWIETNOŚĆ TWYM KSZTAŁTOM I SŁAWĘ SWEJ STOLICY UTRWALI W TWÓRCZYM POCHODZIE KU SPRAWIEDLIWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW".

RADOSNE DNI

Oddziały Wojska Polskiego maszerują przez Warszawę dalej na Zachód w pogoni za wrogiem. Co dwa, trzy lata temu było marzeniem patriotów, urzeczywistniła konsekwentna polityka przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Stolica jest wolna, wkrótce będzie cały kraj wolny!

Gigantyczna ofensywa Armii Czerwonej przełamała front niemiecki, wyzwoliła miasto za miastem wraz ze zburzoną, a jednak żywą stolicą. Po raz pierwszy po sześciu latach lud warszawski śmieje się i płacze jednocześnie — z radości.

ARMIA CZERWONA I WOJSKO POLSKIE

Warszawa została wyzwolona wskutek umiejętnego, błyskawicznego manewru okrążającego, połączonego z jednoczesnym atakiem frontalnym. Manewr ten dojrzał w skutku operacji na olbrzymią skalę. Dowództwo Czerwonej Armii i Polska Armia w ZSRR (później I Armia Wojska Polskiego) rozpoczęły operację tę jeszcze latem i jesienią 1944 roku.

Armia Czerwona i Polska przekroczyły 19 lipca 1944 roku Bug i maszerowały, goniąc wroga przed sobą, ku Wiśle. W ciągu kilku dni osiągnęły oddziały Wojska Polskiego linię Wisły. 27 lipca 1944 roku pierwsza, druga i trzecia dywizja Wojska Polskiego zajmują pozycje nad Wisłą na odcinku Puławy—Dęblin. Awangarda Armii Czerwonej działa już w rejonie Warszawy i zajmuje m. in. Otwock.

Niemcy cofają się na lewy brzeg Wisły, gdzie obrona była z góry przygotowana.

BOHATERSTWO WARSZAWY I ZDRADA BORA-KOMOROWSKIEGO

Jaka była sytuacja wojskowa przy wybuchu powstania warszawskiego? Czy powstanie zostało wywołane w odpowiednim momencie? Czy kierownictwo powstania nawiązało łączność z Armią Czerwoną i polskimi oddziałami? — pytania te nasuwają się każdemu.

Armia Czerwona i Armia Polska nie były w stanie zdobyć Warszawy „w łeb", atakiem frontalnym. Ofensywa tych wojsk rozpoczęła się daleko na Białorusi i Ukrainie i w ciągu kilku tygodni żołnierz radziecki i polski przebyli uciążliwymi marszami, wśród bojów, odległości od 500 do 700 km. Wskutek tego błyskawicznego natarcia siły główne i „tyły" wojsk, tzn. kwatermistrzostwa, tabory, oddziały zaopatrzenia znajdowały się daleko za czołówkami.

Niemieckie dowództwo zdało sobie już dawno sprawę z tego, że zajdzie potrzeba cofnięcia się na linię Wisły i dlatego przygotowało z góry obronę, ufortyfikowało linię tę i ściągnęło w rejonie stolicy swoje rezerwy, przede wszystkim nadzwyczaj silne oddziały broni pancernej.

Nacierające w kierunku stolicy wojska radzieckie miały tam, gdzie w dolnym biegu Bugu i Narwi front skręcał na wschód, niezabezpieczone skrzydła. Wobec takich momentów i faktu, że linie komunikacyjne rozciągnęły się na setki kilometrów, co groziło wyczerpaniem zapasów zaopatrzenia bojowego, było zupełnie jasne, że front nacierających wojsk musi się na Wiśle zatrzymać i może dopiero po okresie przygotowawczym rozpocząć nową ofensywę.

W takiej sytuacji, nie porozumiewając się z dowództwem ani Czerwonej Armii ani Wojska Polskiego dał Bór-Komorowski sygnał do powstania. Kalkulacja polityczna Londynu była następująca: stworzyć fakt dokonany, tzn. objąć w Warszawie władzę. A władza w Warszawie — to władza w całym kraju. Takim wyrachowaniem kierował się „rząd" londyński, dając swoim agentom znak do wywołania powstania.

Lud warszawski walczył bronią ręczną przeciwko technice niemieckiej. Dwa miesiące trwała ta walka aż do zdrady i upadku powstania. Armia Czerwona i Wojsko Polskie nie mogły Warszawy wziąć frontalnym atakiem. Do stolicy prowadziła droga przez ciężkie, wielomiesięczne boje. Ale dowództwo radzieckie i polskie uczyniło wszystko, aby pomóc powstańcom w ich nierównej walce.

NA POMOC POWSTAŃCOM

Gdy Pierwsza Dywizja zajęła Pragę, utworzyła się możliwość bezpośredniego niesienia pomocy powstańcom. Lotnicy radzieccy i polscy dokonywali zrzutów broni i żywności dla powstańców i jednocześnie przeprawiły się oddziały Trzeciej Dywizji im. Traugutta na brzeg warszawski, zdobywając wąskie przyczółki na Żoliborzu i Czerniakowie.

Jeden z uczestników tych bohaterskich przepraw starszy strzelec Kowalski opowiada:

„W nocy z 17 na 18 września 1944 r. wyszliśmy na pozycję wyjściową. Po okopaniu się czekamy na dalsze rozkazy. Nad ranem, gdy się rozwidniło, przygotowałem swój CKM, aby w boju nie zawiódł. Zadanie nasze: Gdy tylko artyleria rozpocznie przygotowanie, wyruszamy z okopów na przeprawę. Kierunek: dwie wieże przed nami. Nasza drużyna przyłączona była do plutonu chorążego Czapiewskiego. Artyleria zaczyna bić. Biała rakieta — to sygnał dla nas do wyruszenia na przeprawę.

POD ZASŁONĄ DYMNĄ

Na rzece silna zasłona dymna. Saperzy przygotowali dla nas łódki gumowe i pontony. Siadamy na jedną z łódek. Trzech saperów wiosłuje. Niemiec bije po Wiśle jak wściekły z moździerzy, CKM-ów i artylerii. Nas to wcale nie wzrusza. Kapral Grabowski dowodzi wioślarzami, ja steruję. Trudno w tej zasłonie dymnej utrzymać kierunek. Dopłynęliśmy jednak do brzegu. Szybko wyskakujemy z łódki, bierzemy CKM i podkradamy się na wysoki brzeg. Toruje nam drogę kapral Grabowski, który wdziera się pierwszy na nasyp. Pędzimy aż do drogi, gdzie nasza piechota zajęła obronę.

Okopać się, myślę, zajmie dużo czasu. Widzę jamę od wybuchu pocisku, do której zaciągam mój CKM. Pogłębiamy nieco jamę, a ja zaczynam strzelać w kierunku, skąd biją niemieckie RKM-y i CKM-y.

Nasi chłopcy idą do ataku. My popieramy ich ogniem z CKM-u. Zdobywają szturmem trzy kamienice. Na trzecim piętrze jednej z tych kamienic znajdują się jeszcze Niemcy, którzy strzelają, nie dając podejść drugiemu batalionowi. Kapral Grabowski zmusza celnymi strzałami z CKM-u przeciwnika do zaprzestania ognia.

Na chwilę zapanowała cisza. A tu nagle od strony mostu dochodzi do nas szum motoru. To „Ferdynand" przystanął i zaczął bić prosto na mój CKM. Od odłamka pocisku pada mój taśmowy — Kwaśniak. Kapral Grabowski zajmuje miejsce zabitego kolegi. „Ferdynand" podjeżdża bliżej, ale dostaje się pod silny ogień naszych przeciwpancerniaków. Bijemy do nich też z działka i z CKM-u. Wtem mój CKM zaciął się. Szybko usuwam zacięcie, wybijam jeszcze trzy taśmy.

Pocisk „Ferdynanda" rozbija mój CKM i rani w nogę kaprala Grabowskiego. Zostaję sam i bez broni. Nasz sąsiedni CKM zamilkł również. Podbiegam tam i stwierdzam, że kapral Stanke został ranny. Wypuszczam z jego CKM-u dwie taśmy. Z pobliskich krzaków rzucają na nas granaty, odłamki ich uszkadzają CKM. Rzucam granat w krzaki. Widzę, że Niemcy nas obchodzą i chcą się dostać do nas z tyłu.

WALIMY W NICH GRANATAMI, PRZEBIJAMY SIĘ I WYCHODZIMY Z OKRĄŻENIA

Cofnęliśmy się pod most. Nad ranem zauważył nas niemiecki RKM i zaczął do nas strzelać. Było nas 8, z tego 5 rannych. Gdy się ściemniło, podczołgałem się pod górę i podsłuchiwałem rozmowę Niemców. Jeden z nich poszedł po kolację, a drugi po amunicję. Ten moment wykorzystałem, przedostałem się przez most i znalazłem się bliżej naszej strony. Na środku mostu natrafiłem na rannego. Był to kapitan AK, prosił, żeby go ratować. Leżał już dwa dni bez ubrania, w skarpetkach i koszuli. Przyniosłem mu w czapce wody, dałem kawałek chleba i cukru. Gdy tylko dostałem się na lewy brzeg, dałem natychmiast znać zwiadowi o rannym. Zwiadowcy przeprowadzili kapitana AK i naszych rannych na tę stronę...".

Polskie oddziały WALCZĄ NA CZERNIAKOWIE

o domy, o piwnicę, o piętro — żołnierz polski i powstaniec idą razem przeciwko Niemcom w bój na granaty ręczne. Ale nie można utrzymać tych dwóch wąskich przyczółków, nie można wziąć Warszawy „w łeb", frontalnym atakiem. Akcja oddziałów polskich musi się ograniczyć do ratowania jak największej ilości powstańców i cywilnej ludności. Zwiadowcy, saperzy, sanitariusze ewakuują ludność cywilną i powstańców na naszą stronę.

PRZYGOTOWANIA DO OFENZYWY

Cztery miesiące trwają przygotowania do nowej ofensywy. Zwiad pracuje nad zadaniem systemu obrony linii nieprzyjacielskiej, wymacuje punkty ogniowe, zbiera na bohaterskich wyprawach dane o obsadzie niemieckiej obrony. Podciąga się tyły, przygotowuje się sprzęt do przeprawy, gromadzi się zapasy paliwa, żywności i amunicji — i to wszystko podczas nieustannych, nękających potyczek.

NASTĘPUJĄ DECYDUJĄCE DNI

Z przyczółka nad Pilicą, który został zdobyty przy bohaterskim współudziale polskich piechurów i pancerniaków z brygady im. Westerplatte, wyruszają czołgi sowieckie w bój o Warszawę.

Jednocześnie przeprawiają się polskie dywizje przez Wisłę pod Warszawą i wkraczają do miasta od północy z Żoliborza i od południa z Mokotowa. Operacje są nadzwyczaj starannie przygotowane i plan dowództwa wykonują oficerowie i żołnierze błyskawicznie i dokładnie. 17 stycznia 1945 wita Warszawa żołnierza polskiego, który dotarł z Rosji najkrótszą drogą do stolicy — przez stosy trupów niemieckich.

Zwycięstwo 17 stycznia było owocem umiejętności radzieckiego dowództwa, ofiarności i bohaterstwa radzieckiego i polskiego żołnierza. Ale było ono też owocem działalności polskiej demokracji, która w lasach pod Riazanem formowała nowe oddziały Wojska Polskiego i tym żołnierzom wpoiła świadomość jedynej słusznej racji Polaka: w przymierzu z radzieckim żołnierzem złamać opór niemiecki na najkrótszej drodze do kraju, na drodze przez front sowiecko-niemiecki.

Walkę o Warszawę, walkę o kraj, walkę o nową rzeczywistość społeczną przygotowała czołówka polskiej demokracji wtedy, gdy zawodowi stratedzy i politycy wyprowadzili polskiego żołnierza tysiące kilometrów od strony decydujących rozstrzygnięć...

Uroczyste posiedzenie Warszawskiej Rady Narodowej

Dnia 17 stycznia o godz. 12-ej odbędzie się uroczyste posiedzenie plenarne Rady Narodowej m. st. Warszawy.

W posiedzeniu tym wezmą udział przedstawiciele KRN, Rządu, posłowie, przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz mieszkańcy Warszawy.

Posiedzenie będzie poświęcone uczczeniu rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wydaje specjalną odezwę do ludności Warszawy z okazji pierwszej rocznicy

Sprzedaż makulatury gazetowej
Oferty Gazeta Lubelska
Dział ogłoszeń
„Makulatura" 154

Aleja Szucha Aleją 17-go Stycznia

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy powzięło w dniu 16 stycznia br. uchwałę, mocą której — ku upamiętnieniu orężnego czynu uwolnienia stolicy, postanowiono nazwać Aleję Szucha — Aleją 17-go Stycznia.

Państwowa Fabryka Chemiczna „AZOT"
w Jaworznie przedstawicielstwo w Lublinie, ul. Żelazna 20 tel. 13-20 posiada na składzie ciecz kalifornijską karbolinę sadowniczą i inne preparaty fabryczne. 210

UWAGA PRENUMERATORZY
Często się zdarza, że otrzymujemy przekazy pocztowe bez podania nadawcy, lub dokładnego adresu. Prosimy o dokładny adres, szczególnie urzędu pocztowego. 211

Odczyt o Warszawie w Rzymie

RZYM (PAP). Dr inżynier Piotr Biegański, profesor Politechniki Warszawskiej i członek Biura Odbudowy Stolicy, wygłosił w Rzymie we włoskim Instytucie Urbanistycznym odczyt na temat: „Urbanistyka Warszawy". Profesor Biegański przedstawił rozmiary zniszczenia i generalny projekt nowej Warszawy.

„Bezmyślny i ohydny mord...“

Wspólne oświadczenie sześciu partii

OBYWATELE!

Jeszcze w pamięci naszej nie zatarły się wrażenia z ohydnych masowych zbrodni popełnionych przez NSZ-owskich wilkołaków na spokojnej ludności wsi Wierzchowiny, gdy znowu zostaliśmy wstrząśnięci bezmyślnym i ohydnym mordem masowym dokonanym przez faszystowskich pachołków na spokojnej ludności miasta Krasnego stawu z 5 na 6 stycznia br. Siedem osób zabitych, około 30 rannych, oto żniwo potwornego mordu bratobójczego.

My przedstawiciele sześciu partii demokratycznych, rządzących w naszym kraju, reprezentowanych przez Rząd Jedności Narodowej, potępiamy i piętnujemy zbrodnicze wyczyny band reakcyjnych siejących bezład i dezorganizację w terenie.

Domagamy się w imieniu całego społeczeństwa lubelskiego natychmiastowego wytępienia bandytów spod znaku NSZ i innych.

Dość krwi bratniej wylanej zbrodniczą ręką sługusów reakcji.

Chcemy mieć ład i spokój wewnątrz kraju, by móc wytężoną i ofiarną pracą wznosić zręby Nowej Potężnej Demokratycznej Polski.

Wzywamy całe społeczeństwo województwa lubelskiego do czynnego współdziałania z władzami państwowymi w walce z bandytami reakcyjnymi. Każdy dobry Polak musi uznać to za swój święty obowiązek wobec demokracji.

OBYWATELE!

Słuszna, mądra i przewidująca polityka, zapoczątkowana przez PKWN, a prowadzona dalej przez Rząd Jedności Narodowej, wiedzie Naród Polski drogą lepszego jutra, prowadzi masy ludu pracującego do dobrobytu i potęgi.

Przez szybką i umiejętnie przeprowadzoną reformę rolną położyliśmy podwaliny pod odbudowę wsi polskiej. Robotnik nasz w szybkim tempie odbudowuje zniszczony przez okupanta przemysł. W potężnym wyścigu pracy na polu odbudowy państwa pozostawiliśmy daleko w tyle mniej zniszczoną od nas Francję.

Uzyskaliśmy przebogate ziemie nad Odrą, Nisą i Bałtykiem, które niezmiernymi bogactwami naturalnymi zasilają naszą gospodarkę przemysłową.

Ostatnio na sesji Krajowej Rady Narodowej uchwalony został jednogłośnie i jednomyślnie dekret o upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu. Jest to fakt o niezmiernie doniosłym znaczeniu historycznym dla odbudowy naszego Demokratycznego Państwa. PKWN, a obecnie Rząd Jedności Narodowej tworząc trudem i wysiłkiem całego społeczeństwa nową rzeczywistość polską, postawił sobie zaszczytne zadanie zrealizowania trzech głównych zasad, na których opiera się życie gospodarcze nowoczesnej demokracji.

Są nimi: zdrowy ustrój rolny, objęcie przez państwo kluczowych pozycji w przemyśle, wolność handlu i przemysłu w granicach, ustalonych przez interes pań[illegible]. Tak jak aktem sprawiedliwości społe[illegible] była zasada wywłaszczania dotychczasowych obszarników, tak słusznym aktem sprawiedliwości społecznej jest upaństwowienie średniego i wielkiego przemysłu za odszkodowaniem. Uwalnia ono bowiem Polskę z wpływów zagranicznego kapitału, zapewnia państwu naszemu suwerenność gospodarczą i polityczną. Dość powiedzieć, że większość przemysłu śląskiego przed wrześniem 1939 r. była kontrolowana przez koncerny niemieckie i ludzi podstawionych przez Niemców. Rząd sanacyjny był całkowicie opanowany przez wielki kapitał i całkowicie zależny od niego. Dwukrotne wybory do Sejmu odbywały się za pieniądze od Lewiatana (Związek Ciężkiego Przemysłu), który de facto przez to miał większe znaczenie w Polsce niż Rada Ministrów. Przemysł wielki i średni to 40 proc. całego naszego przemysłu, w którym pracuje zaledwie 10 proc. robotników polskich. Pozostałe 60 proc. przemysłu czeka na zdrową inicjatywę prywatną, którą Rząd popiera całkowicie. Ustawa o upaństwowieniu przemysłu to jeszcze jeden wyraz zdecydowanej woli narodu polskiego do odbudowy państwa suwerennego w najszerszym tego słowa znaczeniu, to przekazanie chłopu, robotnikowi i inteligentowi pracującemu odpowiedzialności za życie gospodarcze kraju. Odtąd zarówno chłop jak i robotnik będą pracowali na swoim i dla siebie. Jednak, aby móc pracować z korzyścią dla siebie i kraju, trzeba mieć odpowiednią atmosferę. Do realizacji i ugruntowania osiągnięć Rządu potrzebny jest spokój w kraju, a spokój można uzyskać jedynie przy współpracy całego społeczeństwa z władzami państwowymi. Dlatego wzywamy społeczeństwo ziemi lubelskiej do czynnego udziału w walce z przestępczością i bandytyzmem.

Niechaj każdy obywatel dołoży starań do zapewnienia spokoju, na którym opiera się praca ludzka.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Potężna, Suwerenna, Demokratyczna Polska!

STRONNICTWO LUDOWE
(—) A. Tor

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
(—) Petruczynik Feliks

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
(—) Płk Szot

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE
(—) Trejgiell Bolesław

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE
(—) Świdziński

STRONNICTWO PRACY
(—) T. Małachowski

Zniżka cen kart rejestracyjnych

Obowiązek wykupu kart dla wolnych zawodów

Niżej podajemy nowe ceny kart rejestracyjnych od zakładów, przedsiębiorstw i zajęć na rok 1946. Ministerstwo Skarbu obniżyło ceny kart rejestracyjnych w wielu wypadkach do 50 proc. i wyeliminowało pewne niesprawiedliwości dawnej taryfy. Nową rzeczą jest, że cały szereg zajęć i zawodów (jak np. lekarze i adwokaci) będzie musiał wykupić karty rejestracyjne za cenę 300 zł (200 i 100).

Ceny kart rejestracyjnych wynoszą:

Oznaczenie zakładów przedsiębiorstw i zajęć.	W miastach ponad 100.000 mieszkańców	W miastach do 100.000 mieszkańców	W gminach wiejskich
	rocznie złotych		
1. Zakłady handlowe i usługowe:			
a) o obrocie rocznym do 1.000.000 zł	(zamiast 1.500) 600	300	150
b) o obrocie rocznym ponad 1.000.000 zł	(zamiast 2.500) 1.500	1.000	500
2. Przedsiębiorstwa handlu:			
a) rozwoźnego i jarmarcznego	300	300	300
b) obnośnego	100	100	100
3. Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i górnicze oraz przedsiębiorstwa wyrębu lasu:			
a) o obrocie rocznym do 1.000.000 zł	300	150	100
b) o obrocie rocznym ponad 1.000.000 zł	1.500	1.500	1.500
4. Składy	(zamiast 400) 100	100	100
5. Zajęcia zawodowe:			
a) pośrednicy giełdowi (maklerzy), handlowi, ekspedytorzy międzymiastowi (nie posiadający taboru) i celni	500	500	500
b) pomocnicy podróżujący, inspektorzy i agenci zakładów ubezpieczeń, przedsiębiorstw przewozowych, komunikacyjnych i instytucji kredytowych	300	300	300
c) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy	300	200	100
6. Wszelkie inne przedsiębiorstwa, zakłady oraz zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych:			
a) o obrocie rocznym do 1.000.000 zł	300	150	100
b) o obrocie rocznym ponad 1.000.000 zł	1.500	1.000	500

Podziękowanie Dawództwa O. W.

Przyjmując kwotę 40.525 zł 50 gr, która uchwałą zebrania likwidacyjnego Komitetu Gwiazdki dla żołnierza została nam przekazana, celem zorganizowania biblioteki wojskowej, chcemy tą drogą złożyć podziękowanie zarówno członkom Komitetu jak też i społeczeństwu lubelskiemu przez Komitet reprezentowanemu, za ten w nasze ręce złożony szczodry dar dla żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego.

Dar ten przyjmujemy jako jeszcze jeden dowód stałych, mocnych więzów, łączących Naród Polski z jego Wojskiem, jako dowód troski społeczeństwa o życie kulturalne swego żołnierza.

Niech to ognisko kultury, które powstanie z przekazanej nam przez społeczeństwo sumy stanie się pomnikiem jedności Narodu i Wojska Polskiego.

Kupujemy stale większe ilości żyta, pszenicy, jęczmienia, mięsa, żywca wołowego i wieprzowego, oraz wszelkiego innego rodzaju artykuły żywnościowe. Oferty kierować do Wydziału Handlowego Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego. Katowice, ul. Warszawska 7. 208

Koło szczęścia poruszyło się

i ciągnienie loterii klasowej

Dziś w gmachu Min. Skarbu rozpoczęło się ciągnienie I klasy 46 Loterii Klasowej.

Na inaugurację Loterii przybył minister skarbu Dąbrowski i wiceminister Kurowski oraz delegat Warszawskiej Rady Narodowej, ob. Cudny. Salę zapełnili przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa.

Na podium ustawiono stół dla personelu. Po obu stronach koło szczęścia oraz drugie koło, zawierające zwitki z numerami. Przy każdym kole mała dziewczynka z Sierocińca; będą one wylosowywały numery i wygrane.

Po zagajeniu, min. Dąbrowski wygłosił krótkie przemówienie, przypominając o tym, że przez 6 lat „koło szczęścia“ nie obracało się dla Polaków. Wznowienie loterii jest krokiem ku odbudowie źródeł dochodu Skarbu Państwa i budowy prawidłowego budżetu.

Minister kończy przemówienie, dziękując pracownikom Loterii za ich pracę w zorganizowaniu placówki oraz składając życzenia graczom.

Dyrektor Loterii Klasowej ob. Romanowski ogłasza przepisy i zasady Loterii, podkreślając, że pierwszy numer wylosowany za chwilę — niezależnie od wygranej otrzyma dodatkową premię inauguracyjną w kwocie zł. 100.000.—.

Korby poruszają się, zwitki w oszklonych kołach przerzucają się, Fortuna toczy się... Napięcie sali wzrasta.

Dzwonek. Sygnał rozpoczęcia losowania. Dziewczynki oddają wylosowane zwitki. Numer 922 — 1.000 zł. Dyrektor Loterii ogłasza, że na ten numer niezależnie od wygranej padła premia inauguracyjna, a zatym 101.000 zł.

Szczęśliwy numer został sprzedany w kolekturze „Orbis“ w Krakowie.

Nowości wydawnicze w Lublinie

Życie wydawnicze w Lublinie zaczyna nabierać rozmachu. Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Naukowe, istniejące przy KUL-u rozpoczęło wydawanie serii prac, wykładów, oraz przemówień, opracowanych przez wybitnych uczonych polskich z zakresu literatury, historii, prawa i ekonomii.

Serie składać się będą z oddzielnych tomików, z których każdy zawiera jedną pracę, co przyczyni się do łatwiejszego nabycia, a przez to samo do szerszego rozpowszechnienia wśród ogółu czytających.

W zeszycie pierwszym znajdzie się wykład *prof. dra Jana Czekanowskiego* pt.: „Podstawy teoretyczne antropologii i ich konsekwencje“. Autor nakreśli w nim dotychczasowy rozwój tej ważnej gałęzi wiedzy, oraz wybitne zasługi w tej mierze uczonych polskich. Do zeszytu dołączono streszczenie w języku angielskim.

Treść zeszytu drugiego wypełni wykład *prof. dra Juliusza Kleinera*, pt.: „Tragizm“, gdzie wyczerpujący wywód określa istotę tragizmu.

Jako dalsze numery ukażą się:

Prof. Jan Parandowski, wykład pt.: „Literatura, a współczesność“, gdzie autor wykazuje, że uwzględnienie przeżyć z ostatniej wojny przez literaturę współczesną, jest jednym z najpilniejszych postulatów.

Prof. dr Leon Halban, praca pt.: „Źródła mistyczne hitleryzmu“. Prof. dr L. Halban dowodzi, że okrucieństwa hitlerowskie, nie powstały na drodze przerzucenia pomostu od epoki współczesnej do epoki starogermańskiej, pełnej okropności, przedstawionej w „Nibelungach“, lecz, że prąd ten nurtował stale w ukryciu i znalazłszy swoich teoretyków we Fryderyku Nitzschem, oraz Pawle de la Garde, wypłynął na powierzchnię za sprawą Hitlera.

Ks. prof. dr Antoni Słomkowski, Rektor KUL-u: wykład pt.: „Pochodzenie człowieka w świetle nauki Kościoła Katolickiego i w świetle teorii ewolucji“.

Prof. dr Andrzej Wojtkowski: wykład „O młodzieży naszego cywilizacyjnego rozwoju“, wykrywający źródła poglądów Józefa Szujskiego na to zagadnienie, a mianowicie, zależność jego od poglądów Bossuet'a, Monteskiusza i Augusta Comte'a.

Prof. dr Czesław Strzeszewski: wykład pt.: „Rehabilitacja ekonomii“.

Prof. dr Ignacy Czuma: wykład pt.: „Moralny koszt wojny współczesnej“, wykazujący katastrofalne wprost rozmiary spustoszeń moralnych, spowodowanych wojną ostatnią.

Dr Stanisław Skorupka: praca pt.: „Zwroty przenośne w mowie potocznej“.

Ks. prof. dr Piotr Kauwa: „Polska wobec kolonizacji niemieckiej w wiekach średnich“. Autor w swej pracy omawia akcję obronną synodów duchowieństwa polskiego w wiekach XIII-tym i XIV-tym przeciwko napływowi Niemców i wypierania przez nich Polaków ze stanowisk w kościele, państwie i szkole.

Prof. dr Henryk Dembiński: „Dyplomacja i dyplomaci w epoce nowoczesnej“. Praca ta obejmuje okres od Kongresu Wiedeńskiego do czasów pierwszej wojny światowej i określa metody dyplomacji nowoczesnej, oraz środowiska, z których rekrutowali się dyplomaci.

Poza tą serią ukażą się rozprawy naukowe, wydawane przez Towarzystwo Naukowe KUL-u. Jako pierwsza wyjdzie z druku praca prof. dra *Andrzeja Wojtkowskiego*, pt.: „Metody walki polsko - niemieckiej na ziemiach zachodnich w rozwoju historycznym“. Ministerstwo Oświaty przyznało autorowi na tę pracę subwencję pieniężną.

Pierwsze zeszyty wykładów i rozpraw ukażą się już w dniach najbliższych. (ac.)

Pokój Wersalski — 1919 r.

Dokument z Fontainebleau

XI.

DOKUMENT Z FONTAINEBLEAU

25 marca 1919 roku Lloyd George nadesłał prezydentowi Clemenceau i Wilsonowi z weekend'u memorandum pt. „Niektóre uwagi dla konferencji pokojowej przed ustaleniem ostatecznego projektu warunków pokojowych". Dokument ten znany jest jako dokument z Fontainebleau. Wyłożony w nim angielski program, jednocześnie krytykuje żądania francuskie. Autor oponował przeciwko rozbiorowi Niemiec. „Możecie odebrać Niemcom ich kolonie, zmniejszyć ich armię do rozmiarów policji wewnętrznej, a jej marynarkę do poziomu państwa piątego rzędu. W ostatecznym wyniku nie ma to znaczenia: jeżeli Niemcy będą uważały umowę pokojową z 1919 roku za niesprawiedliwą, to znajdą sposób zemścić się na zwycięzcach".

Lloyd George wypowiada się również przeciwko żądaniom polskiej komisji, by oddać pod władzę Polski 2.100 tys. Niemców; protestuje również przeciwko oddaniu innym krajom terytoriów zamieszkałych przez Węgrów. Nadrenię proponuje pozostawić Niemcom po zdemilitaryzowaniu ich. Niemcy zwracają Francji Alzację i Lotaryngię i ustępują Francji granice z 1814 roku, a także eksploatację kopalni węglowych Zagłębia Saary na 10 lat. Do Belgii odchodzą prowincje Malmedy i Morene, zaś do Danii pewna część Schleswigu. Poza tym Niemcy tracą wszelkie prawa do kolonii. Co się tyczy granic wschodnich, to Polska otrzymuje korytarz gdański, jednak z takim obliczeniem, żeby objął jak najmniejsze terytorium, zamieszkałe przez Niemców.

W sprawie repatriacji Lloyd George wysuwa następujące żądania: „Kładę nacisk na to, aby reparacje wojenne obciążały tylko to pokolenie, które brało udział w wojnie". Niemcy płacą co roku przez pewien okres czasu sumę ustaloną przez mocarstwa zwycięskie. Jednak plan reparacji musi być dostosowany do możliwości płatniczej Niemiec. Otrzymane sumy mają być podzielone w ten sposób: 50 proc. Francji, 30 proc. Wielkiej Brytanii, 20 proc. pozostałym państwom.

Wreszcie w celu ograniczenia siły wojennej Francji Lloyd George proponował omówić sprawę rozbrojenia. Wprawdzie w pierwszym rzędzie dotyczyło to Niemiec i krajów mniejszych, zaś pięciu zwycięzców zachowywało swe siły zbrojne tak długo, dopóki Niemcy i Rosja nie złożą dowodu swego pokojowego nastawienia. Za zgodę przystąpienia do rozmów o rozbrojeniu Lloyd George proponował Francji wspólną gwarancję Anglii i Stanów przeciwko ewentualnej agresji Niemiec.

Dokument z Fontainebleau wywołał dosłownie atak wściekłości francuskiego premiera.

Clemenceau polecił napisanie odpowiedzi swemu najbliższemu współpracownikowi Tardieu, lecz niezadowolony z wyników, sam zasiadł, aby odpisać. Pisze on m. in: „Jeżeli zachodzi konieczność wykazać w stosunku do Niemiec specjalną łagodność, należałoby zaproponować im [illegible] kolonialną i morską, a również [illegible]nie sfery ich wpływów handlowych. Zakończeniu Clemenceau zaznacza, że plan Lloyd George'a idzie na rękę mocarstwom morskim i kolonialnym, a więc przede wszystkim Anglii, ponieważ Niemcy nie posiadają już kolonii; marynarka ich jest rozbrojona, statki handlowe są skonfiskowane ,zaś państwa kontynentalne nic nie skorzystały" Słowem Clemenceau odmówił wszelkich ustępstw.

„Jak widać — odpisał Lloyd George — Francja nie przywiązuje żadnego znaczenia do bogatych kolonii niemieckich w Afryce, które otrzymała. Pomija również znaczenie Syrii, nie liczy ani odszkodowań, ani kompensat, chociaż zawsze była faworyzowana. Pomija również to, że otrzymuje okręty niemieckie, zamiast francuskich zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne, zapomina także i o tym, że otrzymuje część wojskowej marynarki Niemiec...". Francja jak gdyby martwi się tylko o to, ażeby odebrać od Niemców Gdańsk i oddać go Polakom. Jeżeli Francja uważa, że angielskie propozycje są do przyjęcia tylko dla krajów morskich, to Lloyd George może je cofnąć. „Zdawało mi się, że Francja docenia znaczenie kolonii, okrętów, kompensacji, rozbrojenia Syrii oraz brytyjskiej gwarancji pomocy w razie napaści. Żałuję, że pomyliłem się i postaram się, żeby błąd ten się nie powtórzył". Wreszcie Lloyd George oświadcza, że cofa swoją propozycję o udzieleniu Francji kopalni węglowych w Zagłębiu Saary.

Korespondencja ta została wręczona Wilsonowi, który podtrzymał Lloyd George'a w sprawie Saary. Napotkawszy połączony przeciwko sobie front obu mocarstw, Clemenceau zmienił swe żądania. Zaproponował oddanie okręgu Saary Lidze Narodów, od której Francja otrzymałaby mandat na wykorzystanie go przez lat 15. Po tym okresie zarządzony zostałby plebiscyt, który by zdecydował o dalszych losach Saary. Ale i ta propozycja została odrzucona. Wilson wypowiedział się również przeciwko oddzieleniu od Niemiec Nadrenii, a nawet przeciwko długotrwałej okupacji jej przez Francuzów. Za to gwarantował wspólnie z Anglią granice Francji i obiecał swą pomoc w razie niemieckiej agresji.

(D. c. n.)

Gazę młyńską, kamienie, pasy, gurty, siatki, łożyska kulkowe, klingerit, z ostiwszelkie artykuły młyńskie i techniczne, dostarcza

„CENTROMŁYN" 112

Lublin ul. 1-go Maja 53 m. 4 tel. 12-26

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK"

Delegatura w Lublinie odbędzie się w dniu 20.I.46 r. w sali Nr. 33 K. U. L. Al. Racławickie 14,

Odczyt

Prof. Dr. Leona Halbana

p. t.

Kultura i książka w demokracji

Początek o godzinie 16-tej.

Wstęp 10 zł. Dla młodzieży 5 zł.

Dla członków Spółdzielni bezpłatnie.

—oOo—

Za 245 mil. zł. dostarczono towarów dla wsi

Bilans „akcji specjalnej" do końca r. 1945

WARSZAWA (PAP). — W wyniku tzw. „akcji specjalnej" zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, Związek Gospodarczy R. P. „Społem" rozprowadził w terenie do dnia 31 grudnia 1945 r.:

Żelaza 5.977,2 ton, blachy cynkowej 264 ton, wiader 139 tys. szt., gwoździ 173.7 ton, odlewów 317.2 ton, emalii 70 ton, łopat, wideł, drutu 92.7 ton, haceli 1.261,5 tysięcy sztuk, osi 39.9 ton, hufnali 58.1 ton, śrub 20 ton, kieratów 178 szt., młockarni 67 szt., sieczkarni 67 szt., pługów 1.174 szt., bron 990 szt., kultywatorów 43 szt., obsypników 174 szt., lemieszy 46 szt.

Nawozy: azotniak 15.300 ton, saletrzak 10.019 ton. Mat. bud.: papa 37.420 rolek, cement 9.312 ton, wapno 521.8 ton, szkło okienne 81.290,28 m. kw.

Mat. opałowe: węgiel 21.492,5 ton, koks 3.298,1 ton. Materiały pędne: nafta 345 ton, olej maszynowy 10 ton, smar wozowy 100 ton, smar Tovot 19 ton.

Towary tekstylne: worki 165.000 sztuk, sienniki 20.000 sztuk, towary wełniane 266.473,70 m., towary bawełniane 402.502,20 m., towary jedwabne 49.204,65 m., towary lniane 43.855,20 m., towary wistrowe 57.301.50 m., watolina 4.624,63 kg., chustki i koce 34.175 szt., bielizna, trykotaże — 18.105 szt., pończochy damskie 100.000 par, pończochy dziecinne 99.000 par, skarpety męskie 80..004 par, rękawiczki 10.000 par, swetry 15.000 szt., ubranka dziecinne 4.955 szt., odzież gimnst. 1.000 szt., nici, jedwab, bawełna 4.614,90 kg, czapki 7.000 szt., szelki 2.000 szt., koszule sportowe 21.980 szt., sznurowadła 1.124.800 par, taśmy 786 rolek, ubrania robocze 849 szt., konfekcja różna 32.968 szt. Artykuły domowe: soda amoniakalna 1.075 ton, szkło galanter. 125 ton, kosmetyki za 330.000 zł., proszki do prania 30.000 kg., karbid 150 ton. Materiały piśmienne: zeszyty 1.000.000 szt., bibułka 14.000 kartonów po 100 szt.

Wartość poszczególnych grup towarowych wynosi po cenach sztywnych: żelazo zł. 32.820.880, maszyny rolnicze zł. 2.142.676, nawozy sztuczne zł. 57.273.487, materiały budowlane zł. 12.324.903, materiały opałowe zł. 5.310.519, materiały pędne zł. 4.534.700, opakowanie zł. 3.485.000, materiały włókiennicze zł. 113.050.000, artykuły gospodarstwa domowego 8.418.951, materiały piśmienne 3.468.000. Razem: 245.812.116 zł.

Wymienione dane obejmują wysyłki do dnia 31 grudnia 1945 r. do okręgów: białostockiego, pomorskiego, gdańskiego, śląskiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i warszawskiego. Artykuły dotarły już do punktów rozdzielczych, tj. do spółdzielni powiatowych względnie rejonowych.

Żelastwo, złom metali i stopów objęte obowiązkiem świadczeń rzeczowych

Ministerstwo Przemysłu, Centrala Surowców Hutniczych, Katowice, ul. Zamkowa 12, podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Rady Ministrów z dnia 15.IX 1945 r. Dziennik Świadczeń Rzeczowych nr 24 z dnia 28.XI 1945 r. poz. 73, o obrocie i objęciu obowiązkiem świadczeń rzeczowych żelastwa, druzgu żeliwnego, żelastwa użytkowego, złomu metali i stopów nieżelaznych, oraz metali użytkowych, należy zgłosić i zaofiarować do sprzedaży materiały, znajdujące się tak w posiadaniu przedsiębiorstw państwowych lub pozostających pod zarządem państwowym, jak również osób prawnych i fizycznych.

a) w terminie do dnia 1 lutego 1946 r.,

b) materiały powstałe lub wytworzone po dniu 1.II.1946 r. należy zgłaszać i zaofiarować do sprzedaży do dnia 15 każdego następnego miesiąca, w którym te materiały powstały lub zostały wytworzone, pod rygorem sankcji przewidzianych w art. 10 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30.XI 1944 r. o ochronie Państwa, do niżej wymienionej Wojewódzkiej Zbiornicy Złomu, na formularzach wydawanych na żądanie przez tę Zbiornicę.

Wojewódzka Zbiornica Złomu i Metali, Tadeusz Wiśniewski, z upoważnienia Ministerstwa Przemysłu Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach, Lublin, Spokojna nr 4, p. 7. 201

Czwartek w Klubie Inteligencji

Klub Inteligencji Pracującej (Krakowskie 26) przypomina o klubowym „Czwartku", na który zaprasza członków, gości i sympatyków.

N. KŁOSOWSKI 16)

„Klejnoty Buddy"

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

VII. „M E W A".

Miesiąc trwały przygotowania do wyprawy na „Wyspę żółtego smoka". W porcie czekał już zgrabny, smukły jacht, o białych, jak śnieg żaglach. Jacht miał niewielki motor i nazywał się „Mewa". W malutkiej kajucie złożono najniezbędniejsze przyrządy nawigacyjne. Pod pokładem znalazły się zapasy żywności i beczki z wodą. Dowódca statku, Stefan Sowiński, sam czuwał nad wszystkim. Doglądał robotników, dawał wskazówki, badał reje, dźwigające żagle, albo zapoznawał się z motorem. Był tak dalece przejęty swą rolą, że zapominał nawet o jedzeniu. Wszyscy nazywali go „kapitanem".

Wydaki związane z wyprawą pokrywał pan Sowiński, ojciec Stefana, który wymógł na pani Nilson, by pozwoliła mu zająć się całością tego przedsięwzięcia. Należąc do najzamożniejszych ludzi Cejlonu, nie żałował pieniędzy, byle tylko „Mewa" otrzymała należyty ekwipunek. Nic też dziwnego, że statek zwracał powszechną uwagę. Kształtem swym przypominał ogromnego łabędzia, a był tak lekki, że lada podmuch potrafiłby pędzić go po szafirowym morzu, jak biały obłok, sunący po bezchmurnym niebie. Na maszcie trzepotała biało - czerwona bandera, o barwach ojczyzny Stefana. Banderę tę ofiarowała „kapitanowi" pani Nilson, matka chrzstna statku.

Stefan skrupulatnie przygotowywał się do wyprawy. Ślęczał nad mapami, starając się określić położenie „Wyspy żółtego smoka", której nie znalazł w żadnym (nawet najdokładniejszym) atlasie. Kierując się intuicją, raz umieszczał wyspę o ujścia Gangesu, to znowu w okolicach Andamanów, albo tam, gdzie święty Ganges wraz z Brahmaputrą tworzą największą deltę na ziemi. Z Encyklopedii wiedział, że wyspa leży w Zatoce Bengalskiej. Ale dlaczego nie znalazł jej na żadnej mapie? Zagadka ta nie dawała mu spokoju. Po naradach z Johnem postanowili z Colombo udać się do Madrasu w Indiach, a stąd do Kalkuty, gdzie mieli założyć swą bazę wypadową dla stałego badania Zatoki Bengalskiej. Tymczasem Stefan rozmawiał ze starymi marynarzami, z „wilkami morskimi", wypytując o „Wyspę żółtego smoka", ale i ci nie słyszeli o wyspie tej nazwy. Wzruszali tylko ramionami, mówiąc: „pomyłka, mister, na pewno pomyłka. Zjeździliśmy cały świat. Znamy wszystkie lądy, oraz wszystkie morza. Zawijaliśmy nawet na drobne, najdrobniejsze wysepki, ale o „żółtej" nie słyszeliśmy dotychczas". Trzeba więc było działać na własną rękę, licząc na przypadek...

„Jeżeli podobna wyspa istnieje na świecie, myślał Stefan, to musimy ją prędzej, czy później znaleźć! Beboj nie mógł kłamać!". W ten też sposób odpowiadał rodzicom, gdy usiłowali mu wytłumaczyć bezcelowość i beznadziejność tej całej wyprawy.

I John przygotowywał się z przejęciem do wyjazdu. Już zapakował swoje przybory do zdjęć filmowych, (ze trzysta metrów taśmy), walizy napełnił bielizną i odzieżą, a wreszcie jął zapoznawać się ze sztuką nawigacyjną. Wolny czas spędzał na jachcie, manewrując sterem, lub ćwicząc się w obsłudze motoru! A rolę instruktora pełnił stary bosman, długoletni członek załogi okrętu wojennego „Sęp", a dziś włóczęga portowy.

W wigilię opuszczenia Colombo, pani Nilson wezwała do siebie Johna, kręcącego się w porcie, tam, gdzie stała „Mewa". Chłopiec przybiegł zziajany, lecz pełen radości. Ucałowawszy matkę serdecznie, zapytał czego sobie życzy? Ta uśmiechnęła się ze smutkiem. W oczach miała łzy.

— Ciężko mi, mój synu, że odchodzisz ode mnie — rzekła. — Zostaję tu sama, z myślą o tobie. Wiesz, na jakie narażasz się niebezpieczeństwo, wypływając na pełne morze, rozumiem też, że czynisz to nie dla prostej żądzy przygód, ale dlatego, że chcesz dotrzymać słowa i być do końca dżentelmenem. I tym bardziej cenię twój czyn. W drodze będę cię wspierać gorącą modlitwą, wierząc, że wrócisz razem z siostrą, z naszą kochaną, małą Eli...

(d. c. n.)

Kalendarzyk

STYCZEŃ **17** czwartek

Dziś Antoniego Op.
Jutro: Boguchwała

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, dnia 17 i dni następnych „Ich czworo" G. Zapolskiej w koncertowej obsadzie: H. Skrzydłowskiej, A. Żeliskiej, G. Błońskiej, J. Kondrata, J. Klejera. M. Samochockiego i W. Wacławskiego na czele.

Sztukę reżyserowała G. Błońska. Dekoracje i kostiumy Z. Węgierkowej.

W niedzielę o godz. 15-tej „Freuda teoria snów" A. Cwojdzińskiego — z Janiną Martini i L. Łuszczewskim w rolach głównych.

KINO „APOLLO". Dramatyczny epizod walk w czasie kampanii afrykańskiej pt.: „Było ich dziewięciu. Film najnowszej produkcji angielskiej. W roli gł. Jack Lambert. Nadprogram: Aktualności PKF. Pocz. seansów: 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BAŁTYK". Wspaniały film produkcji radzieckiej pt.: „Sekretarz Rejkomu". Nadprogram PKF nr 37. Pocz. seansów: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla od dnia 12-go stycznia film produkcji amerykańskiej pt.: „Blaski i cienie kobiety". Nadprogram: „Hallo, tu polskie radio, Łódź", wydanie specjalne polskiej kroniki filmowej. Przed rozpoczęciem seansów występy artystów. Początek seansów, godz. 14, 16, 18.

OGŁOSZENIA
do „GAZETY LUBELSKIEJ"
przyjmuje dział ogłoszeń
[illegible]
Pieniądze można wpłacać na miejscu lub PKO II-170. Oddział Lublin.
155

Twarda szkoła przyszłych mechaników

Warsztaty kolejowe zatrudniają wielką ilość mechaników najrozmaitszych specjalności. Usterki, jakie napotykamy w komunikacji, mają swą ważką przyczynę w braku fachowców. Stan ten dotkliwie odczuwa się i na innych odcinkach naszego życia gospodarczego. Warsztaty mechaniczne Dyrekcji Kolejowej w Lublinie rozwiązały tę sprawę w sposób najwłaściwszy, organizując Szkołę Mechaniczną na terenie parowozowni.

Wchodzimy do jednej z hal szkolnych: tokarnie, szlifierki, frezarki, sala, jak każdy inny warsztat, różni się tylko tym, że przy warsztatach pracują młodzi 15 i 16-letni chłopcy. Poza tym sala jest widniejsza i bardziej uporządkowana, widać dyscyplinę szkolną.

Do praktyki na mechaników przyjmowani są w pierwszym rzędzie synowie kolejarzy i sieroty po kolejarzach, którzy ukończyli szkołę powszechną. W 3 i pół letnim terminie warsztatowym uczeń obowiązany jest uczęszczać dwa razy w tygodniu do szkoły dokształcającej. Gwarantuje to podniesienie poziomu wyszkolenia teoretycznego mechaników kolejowych.

Po pierwszym okresie pracy każdy z chłopców obiera sobie jedną ze specjalności, jak tokarstwo, ślusarstwo, giserstwo czy też inne. W wybranym kierunku specjalizuje się stale, poznać musi jednak również dokładnie wszystkie inne działy, jak: kowalski, kotlarski, odlewniczy, spawalniczy, elektromonterski, samochodowy i blacharski. W organizacji jest prócz tego dział galwanizacji i wytrawiania metali.

Oprowadzani przez głównego inicjatora tej szkoły i jej kierownika nacz. Świerczyńskiego, zapoznajemy się ze szczegółami pracy mechaników i z samymi uczniami.

— Warsztaty te zostały przez nas zmontowane — opowiada kierownik. — Uczniowie rozpoczęli swą praktykę od sprzątania i poszerzania okien sali. Obecnie mamy prawie wszystkie potrzebne nam warsztaty. Brak nam tylko heblarki.

Rzeczywiście na miejscu przeznaczonym do ustawienia tego warsztatu, widnieje wypisany przez ucznia dużymi literami imperatyw: „Żądamy heblarki!". Niestety — mówi kierownik — napis wisi już przeszło pół roku, a heblarki jeszcze nie mamy.

Przy frezarce młody chłopiec o bujnej blond czuprynie żłobi w lśniącym kole tryby. Przedmiot jest wykonany z precyzyjną dokładnością. Wykonawca Rek Zenon, liczący 15 lat, praktykuje pierwszy rok. Jest sierotą po zmarłym kolejarzu. Kierownik szkoły wyjaśnia, że omawiany przedmiot, jak i inne, wykonany jest na zamówienie innych warsztatów kolejowych do montowania uszkodzonych maszyn. Większość zamówień warsztatowych jest wykonywana przez młodych praktykantów ze wszystkich działów.

— Więc instytucja szkolna jest dla warsztatów przedsiębiorstwem dochodowym? — zapytujemy kierownika.

— Raczej tylko pożytecznym, gdyż uczniowie, zależnie od czasu wykonywanej praktyki, otrzymują za swą pracę wynagrodzenie od 30 do 60 proc. 12-ej grupy uposażenia pracowników kolejowych. Przy tym trzeba liczyć się z dużymi stratami w pierwszym okresie praktyki chłopców.

Zapytujemy naszego młodego rozmówcę, czy warunki nauki i pracy są dla niego uciążliwe? Obecność przełożonych nie pozwala młodemu mechanikowi na uwagi krytyczne, lecz wyręcza go kierownik, który wyjaśnia, że uczniowie są utrzymywani w wojskowej dyscyplinie, a dla opieszałych i niechętnych stosowane jako kara jest sprzątanie parowozowni, przeładunek materiałów, lub inna pomoc drużynom robotniczym. Prace te są nieraz wykonywane przez uczni z konieczności, z powodu braku odpowiedniej ilości pracowników. Są one jednak pożyteczne dla nich, gdyż zapoznają się przy tym z całokształtem zajęć kolejarskich.

W dziale ślusarskim, położonym na parterze, uczniowie wykonują metalowe składane stoły operacyjne do wagonu sanitarnego.

Syn kolejarza z prowincji, Stefan Dębski, opowiada, że nie chciał pracować na roli, którą posiada jego ojciec, po ukończeniu szkoły dostał się do szkoły mechanicznej, gdzie praktykuje już od pół roku. Obecnie wykonuje precyzyjne gwintownice. By zwiększyć nasz podziw pokazuje z dumą wykonane już przez siebie cęgi, wiertło i jako pierwszą pracę — młotek idealnie wyszlifowany. Na nasze zapytanie, czy 8 godzinna praca nie jest dla niego zbyt męcząca, odpowiada, że kto ma zamiłowanie do obranego zawodu, dla tego praca nigdy nie będzie zbyt ciężka.

Ściany sali warsztatowej są ozdobione wykresami, wykonanymi też przez uczniów. Kierownik podkreśla wielki brak materiałów pomocniczych w postaci podręczników technicznych, tablic poglądowych i wykresów. Uczniowie i instruktorzy muszą we własnym zakresie uzupełniać braki z zakresu pomocy teoretycznej.

Oglądane przez nas gabloty z wykonywanymi przez uczni wiertłami, nożycami, gwintami, młotkami, miarami i suwakami napełniają nas optymizmem. Szkoła, licząca obecnie 120 praktykantów, opanowujących po niespełna rocznej pracy tak dokładnie swój fach — potrafi uzupełnić kadry naszych mechaników kolejowych pełnowartościowymi pracownikami, „specami" we wszystkich działach produkcji. (z)

Pasta do Obuwia i Podłóg
„BARWA"
Od szeregu lat niezmiennie najlepsza.
Warszawa, ul. Marszałkowska 105.
Własny skład fabryki w Lublinie, ul. Królewska 5.
6

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KONKURS NA STANOWISKA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Zarząd Miasta Lublina ogłasza konkurs na stanowiska:

1) Inżyniera architekta budownictwa lądowego w Oddziale Budowlanym. Wymagana praktyka w dziedzinie pracy budowlanej. Warunki wg. umowy.

2) Inżyniera architekta do Oddziału Regulacji, posiadającego praktykę w dziedzinie prac urbanistycznych.

3) Trzech techników budowlanych z odpowiednią praktyką.

Podania na wyżej wymienione stanowiska z dołączonymi: życiorysem, odpisem dyplomu, metryką urodzenia, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, poświadczeniem o stosunku do służby wojskowej, świadectwami praktyki oraz podania warunków wynagrodzenia należy składać w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego w Lublinie, ul. Rynek nr 1 (Trybunał), II piętro.

Termin składania ofert do dnia 15 lutego 1946 r. Stanowiska do objęcia od zaraz.

Prezydent m. Lublina
168 *Inż. W. Wodarski.*

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego podniesione zostały opłaty za wyłączenie opieszałych płatników do kwoty 50 zł. za pierwszym razem, 100 zł. drugim razem — oraz wyłączeniem dopływu prądu na pewien okres czasu za trzecim razem.

Wobec powyższego prosimy o terminowe wpłacenie należności za energię elektryczną. 202

PRZETARG NIEOGRANICZONY.

Zarząd Miejski w Lublinie — Rzeźnia Miejska ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 350 sztuk form do produkcji lodu sztucznego. Każda forma winna być wykonana z blachy żelaznej 2 mm ocynkowana i obołowiona o wymiarach: długość formy 1110 mm, szerokość otworu górnego wewnętrznego 220 mm, wąskość tego otworu 120 mm, szerokość dna 180 mm, wąskość dna 90 mm.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do skrzynki ofertowej, mieszczącej się, w Zarządzie Miejskim w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 78, do dnia 31 stycznia 1946 r.

Termin otwarcia ofert nastąpi w dniu 4 lutego 1946 roku o godzinie 10-tej w gabinecie Prezydium Zarządu miasta.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Lublinie — ul. Łęczyńska nr 107.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Prezydent Miasta
190 *inż. W. Wodarski.*

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO dnia 5.I.1946 r. legitymację szkolną, wydaną przez Gimn. Staszica na nazwisko: Halina Kamolanka. 181

KURSY pisania na maszynach Waśniewskiej, Krakowskie 60. Przyjmują zapisy na nowy kurs. 128

FOTO AMATORZY Z PROWINCJI! Wasze zdjęcia najtaniej wywoła, odbije, szybko wraz z nowym filmem nadeśle na miejsce, Fotografika, Ignacy Płażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

POTRZEBNI od zaraz zdolni sprzedawcy maszyn i narzędzi rolniczych. Oferty z życiorysem składać: Okręg „Społem" Lublin — Dział Rolny, Konopnicka 3. 141

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych, Narutowicza 27. Zapisy w godzinach 17—20. 179

BIBLIOTEKA Uniwersytetu MCS w Lublinie, poszukuje wykwalifikowanego bibliotekarza (bibliotekarki), możliwie o wykształceniu przyrodniczym. Wiadomość: Aleje Racławickie 21, Biblioteka UMCS.
167 Dyrektor Biblioteki UMCS.

FUTRO męskie do sprzedania, ul. Staszica 2, sklep bławatny Pulińskiego. 194

FABRYKA wycieraczek, Lubasz koło Czarkowa, przyjmuje zamówienia. 25

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wyszyńskiego 10, lewa oficyna, II piętro Przyjmuje od 16 — 19. 139

ZEGARMISTRZ dyplomowany z Warszawy, Sobczak, obecnie przyjmuje Krak. Przedm. 58 m. 3 (front). 159

EKSPEDIENTKA, inteligentna, zdolna, solidna, potrzebna od zaraz do prywatnego przedsiębiorstwa handlowego. Wiadomość w Administracji. 124

PLACE, domy sprzedaje Biuro Mierniczego Przysięgłego, Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59. 123

ZIEMNIAKI — w każdej ilości zakupi po cenie rynkowej Syropiarnia Lubań — Wronki, w Lublinie — ul. Betonowa 5, tel. 28-75. 135

ZAGINĄŁ pies 5.I.46 r., foxterier szorstko włosy, czarna łata lewy bok, wabi się BOB, wynagrodzenie, Szopena 23 m. 9. 186

POSZUKUJĘ dr. Marię Witali. Zgłoszenie: Szastalo Karol, wieś Kopytów, gm. Kodeń, pow. Biała Podlaska. 187

KUKAWSKI Józef, Dąbrowa Mała, gm. Kościeniewicze, pow. Biała Podlaska. Unieważnia kartę rejestracyjną RKU Siedlce. 188

ZAGUBIONY dowód osobisty - kennkartę, wydany przez gminę Jaszczów, pow. lubelski, na nazwisko Dańko Czesławy, unieważniam. 189

ZAGUBIONE dowody: osobisty (kennkartę), legitymację akademicką, oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin-miasto na nazwisko Mastalarczuka Adolfa, unieważniam. 191

ZAGUBIONĄ kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat, na nazwisko Barana Mieczysława, unieważniam. 192

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Lublin skrytka pocztowa 111. 150

ZAGUBIONE dowody: kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat, oraz weksel przedwojenny na sumę 300 zł. na nazwisko Kosiora Stanisława, unieważniam. 193

POTRZEBUJĘ dużego mieszkania w śródmieściu. Zwrócę koszta remontu i inne. Zgłoszenia ul. Bernadyńska 19 m. 1. 195

DYREKCJA Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, Towarzystwa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37, parter, zawiadamia, że zapisy do wszystkich klas na nowy rok szkolny przyspieszony (od 1 lutego) przyjmuje kancelaria szkoły codziennie, od godziny 10—12. 196

POKÓJ przy rodzinie, nieprzechodni — w śródmieściu — poszukiwany, Cena i inne szczegóły do omówienia. Narutowicza 27/16 u Głębockich. 197

RAJA Katz, Lwowskiego HAZ, poszukiwana przez matkę. Ktokolwiek by wiedział o losie zaginionej, proszony dać znać pod adres: Bytom — ul. Fałata 24 a, Masiorowa Paulina. 203

PSYCHOGRAFOLOG „Martyni", darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe, wypisując dokładny indywidualny horoskop, poda szczęśliwy numer i okres czasu gry loterii klasowej. Podać datę urodzenia, pytania, załączyć 20 zł. zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. Adres Kraków, skrytka pocztowa 475. Ogłoszenie wyciąć, zachować. 204

FABRYKA win owocowych, marmelady — zapraw do wódek, dżemów, odda wyłączną sprzedaż swych wyrobów na rachunek własny na woj. lubelskie. Poważne firmy proszone są o podanie ofert „Przetwór", Kraków, Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 3. 205

WOLNE są dwa stanowiska nauczycieli języka polskiego w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. kr. Jadwigi w Chełmie. Udokumentowane podania należy składać w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie, ul. 3-go Maja 6. 206

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—3924 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.